

Stronę Lubos Stanisław (Włodarczyk) w r. 1919,
 walczył kamier. Poak rozprawy wstrzymywane
 miało w ostatem 23. II 1939. Po podziemiem
 i doprowadzamy do Szepietowa (w ostatem II
 tak wstrzymywane na przesunę 10 dni wyżej, niemie
 brando marne, spowiem na gółym betonie siedząc
 i leżąc wstrzymywane, bo było bardzo ciężko. Po kilku
 dniach w ostatem do tego stopnia wystraszony, że kiedy
 podmiotem się to miało maglem wstraci na nagrodę,
 ale ponieważ wielkiego ostatem trasek było
 ostatem małym i wstrzymywane wstrzymywane
 do której wstrzymywane 18. tysięcy. Po kilku dniach
 została przeprowadzona demontaż przez N.W.D. i
 na której wstrzymywane wstrzymywane miał przez odniedry.
 W Szepietowie wstrzymywane przeprowadzamy przesła do
 Ostrogi w grupie 2000. ludzi. Po 24 godzinach
 przeprowadzamy do Ostrogi i dostrzymywane. Po kilku dniach
 wstrzymywane na prace wstrzymywane ostatem
 się do Tudonowa do majątku kinsterskiej wstrzymywane
 około 500 jeńców. Gdy było bardzo ciężko wstrzymywane
 wstrzymywane było bardzo marne, na prace wstrzymywane
 wstrzymywane, a jeśli nieporadki na prace to wstrzymywane
 do Ławca. Stanisław dostatem się do Bównego

W caterowaleni w wielkim mlynie 4. piętro wysm
 Liczba jeńców wynosiła około 800 ludzi z Piórnego
 dostaliśmy się do Saparyjmu do koszar wojsk Polskich
 K.O.P. na pierwsze obawiając się musieli iść wszyscy,
 a jak ktoś został w podanych kuzach lub miedziowiu
 to został samkmiety do piwnicy do której było napuss-
 owane wody do 50 cm. w tej wodzie była pateram
 deska na 2 klockach po której można było tylko
 chodzić bo sidić lub leżeć nie można było spowodu
 wielkiego zimna. Z Saparyjmu dostaliśmy przezwiezimy
 do Wojtowcow na sowniki teren z koszarowanymi
 byliśmy w obowach liczb jeńców około 500.
 Warunki żywienia były bardzo trudne normy
 które nam dawali dwadzieściami nie były do wykonania
 więc tej normy wikt nie udało się wykonać, a sowni-
 kowam normy dostawali 400 gr chleba.
 Z Wojtowcow dostaliśmy się do Łochit-Pola tak na
 Sownickim terenie. W caterowawaniu było w starych
 gorach liczb jeńców około 500. Pracowaliśmy
 przy budowie lotniska po 12 godzin dziennie.
 Tam zachorowałem na słępa kieszke i dostaliśmy
 się do szpitala po operacji za parę dni dostaliśmy wywiezieni
 wraz z innymi kolegami który także był chory.

W czasie tej podróży z Łochit-Pola do Winnicy
 nie mieliśmy żadnej opieki lekarskiej. Wiele na
 długi dzień mój kolega zmarł licząc tak 4 godziny
 że mimo to w czasie, aż my dojechaliśmy do jednego hotelu
 w tym hotelu został pochowany. A mnie dowieźli
 do Winnicy tam dopiero zrobili mi aparaty
 po 6 dniach. Winnicy sędziowali nas na platformy
 o tam po 22 osoby i tak nas wieźli przez 18 dni
 do Starobielka. Z Starobielka dostaliśmy swobodę
 w jak ze wszystkimi kolegami wyjechaliśmy do
Łochit do Polskiej Armiji.
 Luban Stawian

Winnicy
 23.5.47